GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

ŚRODA

6. LISTOPADA 1918.

NR. 249.—R. XXVI.

CENA N-ru: W KRAKOWIE i na prowincyi **30 h.**, Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. **50 h.**, Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej **32 fen.**

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 1-razową przes.	W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 2-razową przes.	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 8·—	K 7·50	K 9·—	K 10.—	K 11.—	K 7·50
Kwartalnie	„ 27·—	„ 22·50	„ 27.—	„ 30.—	„ 33.—	„ 22·50
Półrocznie	„ 54·—	„ 45·—	„ 54·—	„ 60.—	„ 66.—	„ 45.—
Rocznie	„ 108·—	„ 90·—	„ 108·—	„ 120.—	„ 132.—	„ 90.—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 28993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190 — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

O jedność rządu.

Zaszły fakty bardzo przykre, bardzo szkodliwe. Komisarz rządu polskiego, przybył z Warszawy dla objęcia steru spraw w Galicyi, natrafił w prezydyum na opór; nie chciano mu oddać tej władzy, którą mu poruczył jedyny rząd całej Polski w Warszawie. Przyznać wprawdzie trzeba, iż w sprawie ustanowienia komisarza popełnił rząd polski taktyczne błędy, zwłaszcza że spóźnił się o tydzień i zamiast wprost ustanowić komisarza, któryby już mógł wystąpić wobec zebrania poselskiego w Krakowie w tym swoim charakterze, wysłał na nie swoich delegatów tylko dla porozumienia. Nie może to jednak zmienić istoty rzeczy, służyć za pretekst do obalania zasady, tkwiącej w najgłębszej istocie nowożytnego państwa, że w państwie może być tylko jedno źródło władzy i jeden rząd, tembardziej nie mogą tego rodzaju postąpienia usprawiedliwić drugorzędne względy co do osoby, przez rząd polski wyznaczonej.

I stało się, że komisarz rządu polskiego nie objął urzędowania i wrócił do Warszawy. Sprawa załatwienia tej kwestyi, wytworzenia łączności między Galicyą, już wolną, już będącą tylko częścią państwa polskiego, a tem państwem, została odłożoną, oczywiście ze szkodą dla zdrowia stosunków państwowych, dla normalnego rozwoju wypadków. Trzeba będzie nowych wysiłków, nowej niepotrzebnej straty czasu, by te błędy naprawić. Nie zanosi się na razie na to, by szybko miała nastąpić zmiana. Komisya t. zw. likwidacyjna zorganizowała się już tymczasem jako rząd tymczasowy, a na tem posiedzeniu o stosunku jej do rządu warszawskiego nawet nie było mowy.

Przyczyną tego smutnego stanu rzeczy jest walka o władzę ze strony naszych polityków, ich chęć ujęcia tej władzy, bez względu na to, iż może to sprawie narodowej szkodę wyrządzić, bez względu na to, iż chodzi tu tylko o okres bardzo niedługi, boć tylko kilku miesięczny.

Jaskrawo przejawiła się w tych wypadkach cała jednostronność naszego życia politycznego w przeciwstawieniu do zdrowia ogółu, który zgoła inaczej na te kwestye patrzy, który w pełni uznaje zasadę podległości rządowi polskiemu w Warszawie, jak to stwierdziły liczne wyraźne oświadczenia grup społecznych.

O tych wadach naszego życia politycznego tak niedawno z głębi serca, z bólem, pisał uczony tej miary, co prof. Bujak („Myśli o odbudowie"): „Największym wrogiem narodu jest ohydnie wybujały duch partyjny. Tak zajadło walki partyjne nas rozdzielają, tyle nienawiści wzajem do siebie czujemy, że objektywny umysł może wątpić, czy jesteśmy naprawdę jednem społeczeństwem, jednym narodem, czy się nie nienawidzimy więcej, niż kochamy. Wszystkie pola pracy społecznej uważa się za tereny walki a nie szlachetnego współzawodnictwa. I przerażenie ogarnia na myśl, co będzie, gdy się znajdziemy pod własnym dachem państwowym. Nie twórcza praca, ale **żądza władzy**, żądza przewagi i **chęć postawienia na swojem** jest jedyną namiętnością naszych polityków. Ubezwładnić, unicestwić przeciwników, ich miejsce zająć, jest ich celem głównym; a nie — działać dla pożytku narodu".

Tak charakteryzował gorący Polak działalność polityków naszych przed wojną. Niestety i ciężkie czasy wojenne nie potrafiły przeobrazić ich usposobienia. I teraz przejawia się w całej pełni ta żądza władzy, przeszkadza ustosunkowaniu właściwemu komisyi likwidacyjnej do rządu w Warszawie.

To wzajemne niedowierzanie sprawia też, iż na czele Komisyi ma stać wielogłowe prezydyum, co oczywiście utrudnia pracę. Również w poszczególnych działach mają być uwzględnione — stronnictwa. Tam, gdzie chodzi o — fachowość, a nie o politykę. Wszakże potrzebę fachowości zrozumiano przy obsadzaniu wydziałów, powierzając je w przeważnej części ludziom, którzy znają swój teren pracy; co prawda — z wyjątkami, z których jeden byłby zabawny, gdyby nie przedstawiał wprost niebezpieczeństwa dla tego bardzo ważnego działu, gdzie zacność i gorący patryotyzm nie mogą wystarczyć. Ale jak ci szefowie wydziałów będą mogli pracować, jeśli będą musieli ciągle liczyć się ze zdaniem trzech członków z innych stronnictw? Wszakże to prymitywna zasada, że radzić ma wielu, a rządzić (administrować) powinien jeden.

A tu tego rządu potrzeba jaknajszybciej. Niechżeby więc przynajmniej zaczęła ta Komisya pracować, gdy się zorganizowała w wydziały, usuwając tylko niedorzeczne przepisy w tych „zastępcach trzech innych stronnictw" w wydziałach. Jeśli doszło do zgody, że się ma współpracować, to jednak trzebaby mieć trochę wzajemnego zaufania do szefów wydziałów, zwłaszcza że przecież kontroluje ich prezydyum i plenum Komisyi. I oby jaknajprędzej uregulowała Komisya swój stosunek do Warszawy, uznając rząd warszawski jako źródło swej władzy.

„Naprzód", uzasadniając konieczność jakichś niejasno określonych zasadniczych zmian w naszem wewnętrznem życiu politycznem, zaryzykował twierdzenie że szerokim rzeszom ludowym u nas brak w tej chwili konkretnego hasła, dokoła którego mogłyby się skupić. Pomimo wszystko, co się mówi i pisze o zjednoczonej już jakoby Polsce, Warszawa musi znosić wciąż jeszcze Beselerowskich pretoryanów, a szpony Hohenzollernów są wbite w Poznań. Chwila ostatecznego zdeptania krzyżackiego gadu zbliża się ze zwycięzkimi sztandarami zachodniej demokracyi, niosąc nam całkowite wyzwolenie od najazdu. Czyżby, zdaniem „Naprzodu", przygotowanie się na ten moment nie było hasłem dość wielkiem, aby skupić przy sobie wszystkich Polaków? **Km.**

Abrahamer.

Na niedzielnem zgromadzeniu socyalistycznem w Krakowie w sali „Sokoła" wywołał burzę niejaki Abrahamer, który powróciwszy świeżo z Rosyi, sprobował wystąpić u nas w roli apostoła haseł bolszewickich. P. Abrahamer sławił „porządki, jakie zaprowadzili towarzysze Trocki i Lenin" i domagał się, aby takie same „porządki" czem prędzej zaprowadzono i u nas. W odpowiedzi na te słowa podniosła się nieopisana wrzawa. Zgromadzenie zamknęło usta niefortunnemu mówcy i zmusiło go do zejścia z trybuny. Ścigały go okrzyki: „Prowokator! Precz z nim! Do Rosyi! Do Palestyny". Rzecz charakterystyczna, że p. Abrahamer kopiując wzory żydowsko-bolszewickie na dalszym wschodzie — wystąpił w Krakowie pod słowiańskim pseudonimem. Zapisał się do głosu jako „towarzysz Jawicz". Atoli okrzyk „Do Palestyny" zaświadczył nader dobitnie, że podobnie jak Trocki-Bornstein, Stiekłow-Nachamkes, Zinowjew-Apfelbaum, Smirnow-Goldenberg i cały legion innych, także i Jawicz-Abrahamer nie zdołał ukryć swego właściwego oblicza, pod maską dorobionego nazwiska. — A prawie równocześnie z powyższą sceną drugi starozakonny, student Löfel, na wiecu młodzieży zebranej w murach uniwersytetu Jagiellońskiego dla naradzenia się nad wzmocnieniem bezpieczeństwa publicznego w kraju usiłował również zachwalać u nas stosunki bolszewickie.

Z pierwszymi próbami wniesienia w nasze życie anarchii, względnie panowania terroru na wzór rosyjski, występują żydzi.

* * *

Emisaryuszów spotkał atoli zawód. Socyalistyczny robotnik polski w zgodzie ze swoimi przywódcami odparł z miejsca i niedwuznacznie zakusy spreparowania Polski według recepty Nachamkesów i Leninów, owych szczególnych rewolucyonistów, zbawiających lud rosyjski w doskonałej zgodzie z pruskim militaryzmem. Jak „Naprzód" donosi, niedokończone wywody Abrahamera spotkały się z „żywiołowym protestem" całego zgromadzenia, a ze specyalną odprawą wystąpili mówcy socyalistyczni, pp. poseł Marek i Dobrowolski. — Streszczenie obu tych replik powtarzamy tu za „Naprzodem", którego sprawozdawca pisze dosłownie:

„Z trudem udało się prezydyum uspokoić zebranych, poczem przemówił **Dobrowolski**, który zastrzegł się przeciwko próbom wywołania krwawej rewolucyi w Polsce. **Niech żydzi, którzy chcą jej u nas**, zaczną reformę od kapitalizmu żydowskiego! (Oklaski). Polski proletaryat nie potrzebuje znikąd doradców. Żydzi są pierwiastkiem destrukcyjnym wszędzie — widzimy, co zrobili w Rosyi! **Nie chcemy żadnego rozlewu krwi, do którego nas obce żywioły nawołują.**

Mowa tow. Dobrowolskiego — dodaje „Naprzód" — była gorąco oklaskiwana przez ogół zgromadzonych.

Zabrał jeszcze głos poseł Dr **Marek**, który stwierdził, że przeważająca większość wypowiedziała się za ostatnim mówcą. Nie pozwolimy, by siano wśród nas nieufność. Rewolucya a rzeź krwawa — to dwie różne rzeczy. U nas teraz dokonuje się akt rewolucyi w spokoju i powadze, godny wielkiego narodu, rozumiejącego posłannictwo swoje. My jako partya, chcemy się oprzeć na większości narodu, stworzy ją klasa robotnicza z wielkim ludem polskim i wspólnie wywalczą swe prawa. **Nie przyjmujemy haseł, idących ze wschodu, nie chcemy rozlewu krwi, którym się brzydzimy.** Salus rei publicae suprema lex esto! Dobro rzeczypospolitej niech będzie najwyższem prawem! (Huczne oklaski).

Słowa te niemniej hucznym oklaskiem obdarzy cała Polska, aczkolwiek ogromna jej część musi wystąpić z jaknajenergiczniejszym protestem przeciw rezolucyom, uchwalonym na tem samem zgromadzeniu, atakującym namiętnie i napastliwie wszystko, co nie stoi pod czerwonym sztandarem. Ostre i niemożliwe do zatarcia różnice dzielą partyę socyalistyczną od reszty stronnictw polskich. Walczymy i będziemy ze sobą walczyli o sporne kwestye, lecz jedna i druga strona są zgodne ze sobą w tem, że walka ta nie powinna wyrodzić się w bandytyzm polityczny, albo zgoła i niepolityczny, że Polska we wspólnym interesie wszystkich swych synów nie może, nie śmie stać się na wzór moskiewski krwawym chaosem, w którymby pasożytować mogły swobodnie wszelkie ciemne elementy, poczynając od mocno podejrzanych „ideologów" w stylu tych, których Wilhelm II w zaplombowanych pociągach odstawiał w darze rewolucyjnej Rosyi, a kończąc na najpospolitszem bultajstwie.

Jednomyślność na tym punkcie jest jednomyślnością, bez której rwą się najelementarniejsze wiązania życia.

* * *

Abrahamer-Jawicz, który jako typ usiłuje wśliznąć się w nasz dom i zaprowadzić w nim „porządki" bolszewickie, jestto obiecujący młody człowiek, syn zamożnego właściciela piekarni w Krakowie i podobno paru młynów w zachodniej Galicyi. Ten ostatni szczegół jest również typowy. Stosunek, w jakim Abrahamer-junior pozostaje do Abrahamera-seniora pod względem socyalno-politycznym, stosunek pełen głębokiej treści, zasługuje na oddzielne omówienie. O tem jutro. **KOR.**

Do ostatniej chwili.

Bije ostatnia godzina Prus-Niemiec. Lada dzień czy tydzień runie od zachodniego frontu straszliwa nawała takiej samej „dzikiej" demobilizacyi, jaka pustoszy w tej chwili niemieckie kraje Austryi. Zwycięzka koalicya gotuje się do śmiertelnego ciosu, który padnie, być może, od strony Bawaryi. Tron Hohenzollernów drży w posadach. Niema już ratunku dla prusactwa, miażdżonego ręką Sprawiedliwości.

A tymczasem oto, co z **Poznania** donosi urzędowo niemieckie biuro Wolffa pod datą 3 listopada:

Wczoraj odbyło się liczne zebranie głównego komitetu związku Marchii wschodniej (Ostmarkverein). Po dłuższych mowach, w których rozbrzmiewała ze wszystkich stron namiętna i niewzruszona wola nieustępowania pod żadnym pozorem ani kawałka ziemi Marchii wschodniej Polakom, pożądającym ziemi niemieckiej (!) powzięto następującą uchwałę:

Marchia wschodnia jest ziemią niemiecką. Marchia wschodnia zdobyta nie mieczem lecz pługiem (!), doprowadzona została dzięki pracy niemieckiej ze stanu zniszczenia ekonomicznego do wspaniałego rozkwitu. Marchia wschodnia posiada tę samą wartość co i inne kraje niemieckie i stanowi nierozdzielną część naszej niemieckiej ojczyzny. Z oburzeniem odrzucamy wszelką myśl o zmuszeniu nas do poddania się pod jarzmo polskie, do przyłączenia Marchii wschodniej lub jej części, oderwanej od Niemiec, państwu polskiemu, zawdzięczającemu swój byt jedynie tylko krwi niemieckiej i niemieckiemu zwycięstwu.

Wzywamy całe Niemcy do obrony Marchii wschodniej, do obrony milionów Niemców, żyjących na wschodzie, do obrony całości ojczyzny niemieckiej, do obrony własnego honoru.

Obok tej rezolucyi, ociekającej pianą wściekłości, wysłała sejmująca hakata poznańska do „demokratycznego" kanclerza Rzeszy następującą wymowną depeszę:

Zebrana w królewsko-rządowem i stołecznem mieście Poznaniu komisya niemieckiego związku Marchii wschodniej uprasza Waszą Wielkoksiążęcą Mość, aby raczyła przyjąć pozdrowienie i wyraża zaufanie, że Wasza Wielkoksiążęca Mość zdecydowana jest stanowczo prowadzić naród niemiecki do pokoju honorowego oraz daje wyraz niewzruszonej pewności, że następca twórcy pań

Ks. arcybiskup Teodorowicz
o zadaniach obecnej doby.

II

Zacznijmyż od zadania pierwszego.

Duch św. składa nam ciało Ojczyzny w nasze ręce, domaga się jednak od nas, byśmy dorzeźbili Polsce jej duszę.

Naszą to rzeczą jest, by zbudzić i powołać umarłą przeszłość, by wydobyć ducha, i by na obliczu dzisiejszym wyrazić całą krasę, cały wdzięk i całe piękno dawnej duszy polskiej.

Owszem, postawić ją mamy jeszcze kraśniejszą i jeszcze piękniejszą, niż nią była, aby już bez zmaz i już bez skaz i bez dawnych poczynań, a w każdym razie odtworzyć ją winniśmy taką, by każdy mógł zawołać: „choć w odmiennej szacie, ale ten sam jest jej duch, ten sam wyraz twarzy, ta sama skra oczu: to ona, ta sama". Podobieństwo niechaj będzie tak wierne, iż gdyby stanęli przed posągiem Polski dzisiaj wieszcze nasi, mogli usprawiedliwić jej powstanie i wskrzeszenie tak, jak to czynił w Księdze pielgrzymstwa Mickiewicz. „Dlaczego — pytał on — dana jest narodowi waszemu moc zmartwychwstania? Nie dlatego, że naród nasz był potężny, bo Rzymianie byli potężniejsi i umarli — a nie zmartwychwstają. Nie dlatego, że wasza Rzeczpospolita była starożytna i sławna, bo Wenecya i Genua były starożytniejsze i sławniejsze i umarły — a nie zmartwychwstają. Nie dlatego, że wasz naród był oświecony naukami, bo Grecya, matka filozofów, umarła i leżała w grobie, aż zapomniała o wszystkich naukach, a kiedy stała się prostakiem, oto zaczęła ruszać się. A wy będziecie wzbudzeni z grobu, boście wierzący, kochający i nadzieję mający".

A więc wiara nadprzyrodzona, więc miłość, więc łuną z nich bijąca nadzieja, skrzy się na czole narodu.

Życie nadprzyrodzone tak się zlewało z jego życiem codziennem, że kiedy w naszej trylogii odział był Sienkiewicz w krew i ciało, wiarę, miłość i nadzieję Polski, wtedy z jego ksiąg uderzył jakiś czar i wdzięk duchowy na Europę i świat. Po przeczytaniu tej powieści jakoś się cieplej zrobiło w dzisiejszej sceptycyzmem wyziębionej duszy; i chwytano skwapliwie za te księgi i za historyę sobie obcą i nieznaną, by przytknąć usta do niewidomego zdroju geniusza Polski, który krzepił i podnosił wiarę i nadzieją i miłością. Taką ona była i taką ona być ma.

Lecz jakże to, w jaki to sposób zdołamy utrafić w to znamię przewodnie jej ducha i duszy?

Opowiedź prosta: kształtując jej ustrój, wykuwając dla niej prawa i zasilając ją własną zdrową duszą.

A dokonamy tego zadania nie tyle przez mnogie rozprawy, ile raczej przez własne udoskonalenie. Powiedział był wieszcz poeta: „Niektórzy z was rozprawiają o arystokracyi i demokracyi i o innych rzeczach starego zakonu.

„Nie rozprawiajcie wiele o formie przyszłego rządu w Polsce- nie ci najlepiej urządzą, którzy rozprawiają, ale ci, którzy najmocniej czują i najpełniejsi są poświęcenia się. A każdy z was w duszy swej ma ziarno przyszłych praw i miarę przyszłych granic. O ile powiększycie i polepszycie duszę waszą, o tyle polepszycie prawa wasze i powiększycie granice".

Znamy te złote słowa wieszcza i umiemy je na pamięć, ale dziś się upomina duch jego i upomina Ojczyzna, byśmy je w ciało, byśmy je w czyn oblekli. Bo i jakże to, małą i karłowatą duszą zdołamy zbudzić wielkie tchnienie? Zasilajmy Polskę naszem własnem uduchowieniem, rzeźbmy jej oblicze, nie małpując ślepo innych, nie pytając haseł zdawkowych ulicy, jaki nowy rys na niej osadzić; lecz nie rzeźbmy jej nawet samem zimnem wyrachowaniem; wykuwajmy jej ducha krwią serdeczną naszego własnego serca. A jeśli ongi husarya czujnie strzegła kresów i, na skrzydłach swych wsparta, gotowa była zlecieć na każdego, który ciału zagrażał Ojczyzny, to my dziś zwiążmy się w hufy duchowe, krwawe, ażeby bronić wstępu tchnieniu każdemu; które drogiej jej duszy zechce zagrozić.

A są niestety już dzisiaj pierwsze oznaki niebezpieczeństwa. Już dolatują nas wieści, że nachodzą nas płatni najemnicy, którzyby trujące zarazki Wschodu radzi przeszczepić w duszę Polski. Więc baczność!

Bo najdą się zawsze tacy, którym będzie zależeć na tem, by odziać Polskę w strzępiący się krwią płaszcz, by włożyć na jej głowę jakobińską czapkę; by zdmuchnąć płomień jej wiary — niewiarą; by miłość szlachetną utopić w nienawiści. Oni to nie pozwolą narodowi żywić nadziei w Bogu, ani w harmonijnym rozwoju sił własnych, bo za bożyszcze mu stawią osławioną wszechwładzę ludu. Ach, gdyby ludu! wszechwładzę swoją własną, podszytą tylko pod hasło ludowe. Najdą się tacy, zamali na to, ażeby rozumieć wymowę historyi, uparci, ślepi, namiętni, a zręczni i przebiegli, a zawsze do tego sposobni i gotowi by zagrażać duszy Polski. Będą oni to dzisiaj zachwalać, jako zbawienną nowość, co się już przeżyło, i to całkiem niedawno, bo właśnie w tej wojnie przeżyło. I tak usłyszymy hasło o unarodowieniu ziemi, przemysłu i t. d. Brzmiałyby one pięknie, gdyby się pod niemi nie kryło za stare i znane widmo wszystko pożerającego państwowego potworu. Powołuję się tu na wasze doświadczenie i pytam się was: czy nie doznał bankructwa ów ustrój właśnie w dziejach tej wojny, gdzie to państwa poszły za tą receptą socyalnego ustroju i kładły na własność prywatną swoją rękę, a przez wszechmożne i wszechpotężne centrale zagarniały każdą kromkę chleba, ba, każdą niteczkę, każdy guzik odzieży. Czyż to nie dokuczył ten systém nie już posiadającym tylko, ale i najuboższym? Czyż nie stały się wstrętne symbole tego ustroju, tak nam dobrze znane chlebowe kartki, kartki na trzewiki, na surdut, koszulę i suknie? Odczuliśmy go na sobie wszyscy, jako grabież osobistej wolności, ba, jako ciężką osobistą niewolę. A przecie to był dopiero rąbek uchylony całego systemu; ale, co więcej, doświadczyliśmy jeszcze czegoś innego. System ów miał być skierowany przeciwko tym, którzy posiadali wiele i zapowiadał, że zaprowadzi idealną równość. Cóż się jednak stało? Oto nigdy nie rozrósł się był tak kapitalizm, jak gdy się wsparł na tym systemie, a osławiony dostawca wojenny i paskarz kpi sobie zeń i szydzi, bo dzięki takiemu kollektywizmowi utuczy się w miliony.

Tośmy wszyscy widzieli, tegośmy na sobie doświadczali; mielibyśmy się więc wahać w zwalczaniu podobnej doktryny, choćby się ja nawet okrywało mile uszom brzmiącym frazesom, jak unarodowienie ziemi, unarodowienie przemysłu, unarodowienie fabryk.

Ale nie koniec jeszcze na tem. Znajdą się i tacy, którzy w fanatycznej nienawiści zechcą wydrzeć Polsce tę pochodnię, którą niosła przez dzieje; zechcą zaś ją wydrzeć w imię prawa i ustawy, którąby się targnęła na publiczne wychowanie, wygnała Boga ze szkoły i w miejscu Jego postawiła szkołę bezwyznaniową, zręcznie ukrywaną niewinnym epitetem szkoły świeckiej.

stwa księcia Bismarka, nie zdecyduje się nigdy na oddanie ziemi Marchii wschodniej i zamieszkujących tę ziemię Niemców. Siła Prus i Rzeszy opiera się na nietykalnej marchii wschodniej, zdobytej kilkusetletnią niemiecką pracą kulturalną i padnie wraz z nią.

Mamy nadzieję, że już rychło.

Uchwały i depesze hakatystów poznańskich są bezsilnymi już tylko odruchami. Stanowią one atoli dokument, świadczący dobitnie, co stałoby się z nami, gdyby ginąca dziś żmija krzyżacka odniosła była zwycięstwo.

Z komisyi likwidacyjnej.

W „Krzysztoforach“ wczoraj wieczorem odbyło się pierwsze, kilkugodzinne plenarne posiedzenie P. K. L. Naczelnicy poszczególnych Wydziałów przedstawiali projekty organizacyjne, nadto omawiano aktualne sprawy bieżące. Zgodnie domagano się innego pomieszczenia urzędów, oraz ustalenia nazw wydziałów. Przedewszystkiem toczyła się ożywiona dyskusya nad projektem zmiany organizacyi administracyi kraju, a projekt w tym kierunku przedstawił naczelnik administracyi p. Lasocki.

Organizacya administracyi kraju.

Wedle tego projektu mają być Rady powiatowe połączone ze starostwami w jedno ciało administracyjne, na czele którego staje komisarz P. K. L., mianowany na dany powiat przez P. K. L. Komisarzem tym może być także dotychczasowy starosta. Jeżeli zaś starosta nie będzie pełnił funkcyj komisarza, przechodzi do składu tego nowego ciała administracyjnego jako urzędnik pod władny komisarzowi. Komisarzowi ma być dodane ciało doradcze t. zw. Rada przyboczna t. j. członkowie dotychczasowych wydziałów powiatowych, wraz z delegatami P. K. L., względnie powiatowych organizacyj zawodowych. W tych ciałach przedewszystkiem uwzględnione być mają te sfery społeczne, które z reguły nie mają wcale zastępców w dotychczasowych Radach powiatowych, t. j. robotnicy, górnicy, fabryczni, funkcyonaryusze kolejowi, wolne zawody. Komisarzowi podlegać będzie w sprawach administracyjnych i bezpieczeństwa publicznego komendant powiatowej straży obywatelskiej. — Straż obywatelska ma mieć za zadanie utrzymanie ładu i porządku w gminach, względnie w powiecie, w skład jej wchodzić będą między innymi inwalidzi wojenni, w szczególności legioniści. Dotychczasowi żandarmi, którzy w odpowiedni sposób dawniejszą służbę pełnili, mogą być także wcieleni do straży obywatelskiej. Członkowie straży obywatelskiej pobierać będą stałe pensye.

Sprawy skarbowe.

Referent Wydziału skarbowego przedstawił plenum szereg wniosków, które częściowo uchwalono. Z ważniejszych spraw z tego działu omawiano sprawę braku banknotów, których dopływ został wstrzymany.

Uchwalono wdrożyć rokowania z Bankiem austro-węgierskim, oraz wezwać obywateli kraju do wpłacania podatków. Przeprowadzono bardzo ważną dyskusyę, oraz uchwalono zarządzić subskrypcyę na pożyczkę wewnętrzną.

Następnie uchwalono zorganizować obrót czekowy, przystąpić do wydawania marek pocztowych, oraz stempli, poddać monopole pod centralną władzę skarbową, która będzie asygnować wypłaty w tych także wypadkach, w których dotychczasowa władza skarbowa we Lwowie wypłaty asygnowała, a obecnie je wstrzymała z powodu zajęcia Lwowa przez Rusinów np. pensye wdowie, emerytury i t. p.

W dalszym ciągu obrad uchwalono przegrupowanie niektórych działów poddziałów. Przedewszystkiem kompetencyę odbudowy kraju i robót publicznych określono w ten sposób, że urząd regulacyi rzek należeć ma do robót publicznych, odbudowa rolnictwa do Wydziału rolniczego. Wszelkie szkoły zawodowe mają być podporządkowane Wydziałowi oświaty. Poza innemi jeszcze uchwałami w sprawach wydziałów, które dokładnie opracowane wyjdą w „Dzienniku rozporządzeń“, dyskutowano nad wypadkami bieżącej chwili, oraz powzięto nagłe decyzyę w kilku sprawach, które nie cierpią zwłoki.

I tak na wniosek naczelnika wydziału handlu i przemysłu p. Zieleniewskiego, uchwalono wysłać zastępców P. K. L. do Bogumina oraz do Wiednia dla unormowania handlu, szczególnie dla uregulowania koniecznego handlu zamiennego. Na wniosek zaś p. Baczyńskiego uchwalono przeprowadzić konferencyę z Czechami i Niemcami co do unormowania ruchu kolejowego i wszystkich działów kolejnictwa.

Plenarne posiedzenia P. K. L. odbywać się będą codziennie od godz. 6 wieczór. Prezydyum będzie obradować stale w godzinach południowych. Urzędowanie w biurach P. K. L. odbywać się będzie stale od godz. 9—1 przed południem i od godziny 4—7 po południu.

* * *

Onegdaj i wczoraj bawiła delegacya Rady Narodowej Śląskiej, celem wejścia w bliższy kontakt z P. K. L. i omówienia spraw **przyłączenia Śląska do Małopolski** (Gal. zach.) oraz w sprawach aprowizacyjnych. Rada Narodowa Śląska, jak się dowiadujemy, weszła w porozumienie z Ministerstwem żywnościowem w Warszawie i Urzędem żywnościowym w Lublinie. Omówiono tam, jakoteż w Krakowie sprawę zaprowiantowania Śląska, z drugiej strony poruszono też kwestyę dostawy węgla. — Postanowiono w najbliższym czasie przesunąć granicę kontrolną dla wywozu na zachód aż do Bogumina, aby dotychczasowa Galicya i Śląsk tworzyły **jeden obszar gospodarczy.**

* * *

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Antoni Ponikowski, zamianował wiceprezydenta rady szkolnej krajowej Dr Fryderyka Zolla reskryptem z dnia 4 listopada delegatem tegoż ministerstwa na Galicyę do spraw szkolnictwa elementarnego średniego i zawodowego. Upoważnił go zarazem do porozumiewania w tych sprawach z prezydyum Polskiej Komisyi Likwidacyjnej dla Galicyi, ze wszelkimi urzędami galicyjskimi, oraz ministerstwami wiedeńskimi. Polecił mu nadto bezpośrednie komunikowanie się z generalnym komisarzem rządu polskiego dla Galicyi.

Delegat Zoll po powrocie swym z Warszawy udał się dziś w godzinach popołudniowych do prezydyum P. K. L. i zawiadomił je o powyższej nominacyi. Potem odbył konferencyę z kilku reprezentantami nauczycieli szkół średnich i ludowych w Towarzystwie Pedagogicznym. Jutro w południe odbędzie się konferencya pod przewodnictwem delegata Zolla z dyrektorami szkół średnich i zawodowych i z inspektorami okręgowymi krakowskimi. Delegat Zoll rozpocznie w najbliższych dniach urzędowanie swe w Krakowie w lokalu, który niebawem oznaczy.

Delegatem ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego na Śląsk cieszyński zamianowany został inspektor krajowy Karol Opuszyński, który również w najbliższych dniach obejmie swe urzędowanie na Śląsku.

* * *

Polska Komisya Likwidacyjna rozpoczęła wczoraj czynność w pałacu pod „Krzysztoforami“. Poszczególne wydziały rozmieszczono w następujący sposób: Wydział dla spraw administracyjnych (naczelnik hr. Lasocki) mieści się na I. piętrze drzwi Nr. 9; dla spraw aprowizacyjnych (naczelnik p. Moraczewski) I. piętro drzwi 2 i 4; Wydział dla spraw wojskowych (naczelnik p. Tetmajer) mieści się na II. piętrze drzwi 20 i 21, dla spraw skarbowych (naczelnik p. Schmiedt) tamże drzwi 23 i 24, dla spraw komunikacyjnych (naczelnik p. Starzewski) II. piętro drzwi 2 i 3, Wydział prac społecznych i zdrowotności (naczelnik p. Bobrowski) drzwi 6 i 7. Na trzeciem piętrze gmachu pomieszczono wydziały rolnictwa (naczelnik p. Długosz), handlu i przemysłu (naczelnik p. Zieleniewski), wydział dla spraw oświatowych (naczelnik p. Rychlik), dla spraw górniczych (naczelnik p. Diamand i p. Załawski) oraz dla spraw sądowych (naczelnik p. Ptaś). Prezydyum posiada telefony Nr. 386 i 2583. Telefon biur wydziałów na razie Nr. 3060.

Biuro prasowe utworzone przy P. K. L., mieści się na I. piętrze Nr. drzwi 12. Informacyi w sprawach prasowych udziela w godzinach między 11 a 1 przed południem i od godziny 5 do 7 wieczorem. — Telefon Nr. 3060.

* * *

Wydział górniczy P. K. L. wysłał pismo do starosty górniczego, **aby objął górnictwo na Śląsku.** W piśmie tem powiedziano: Wobec konieczności wprowadzenia ośmio godzinnego czasu pracy w górnictwie, hutnictwie i innych przemysłach z górnictwem związanych (koksarnie i t. p.) tak w pracy podziemnej jak i na ziemi, proszę Pana przygotować 1) zmianę odnośnych przepisów, 2) powiadomić kierownictwa wszystkich przedsiębiorstw do których zarządzenie to odnosić się będzie, by natychmiast uczyniły wszelkie potrzebne przygotowania ze względu że zarządzenie to nastąpi w najbliższym czasie.

Zachodzi także potrzeba regulacyi płac robotniczych w górnictwie jak niemniej podwyższenia tak zwanej prowizyi. Prosimy tedy pana starostę by polecił przygotować odpowiednie materyały tak co do stanu teraźniejszego jakoteż co do wyników finansowych takiego zarządzenia w pełnem uwzględnieniu żądań robotniczych.

* * *

Wczoraj odbyła się konferencya między Wydziałem aprowiz. a rolniczym P. K. L. w sprawie pobudzenia wielkich i małych rolników do większej intenzywności w **zaopatrywaniu miast w żywność.** W sprawie tej wydział rolniczy wystosuje w najbliższych dniach odezwę do organizacyj rolniczych, aby bezzwłocznie rozwinęły odpowiednią akcyę i poparły czynniki zajmujące się wykupnem płodów rolniczych i bydła.

KRONIKA.

ŚRODA 6 Feliksa m.	Wschód słońca o godz. 6·40 r. Zachód „ „ 4·09 w. Długość dnia godzin 9 m. 32.

Z miasta.

O UREGULOWANIE DOWOZU. Najbardziej piekącą sprawą P. K. L. jest uregulowanie dowozu żywności i zwózka ziemniaków, aby nie zniszczyły ich mrozy. Przeznaczone dla Krakowa 25 wagonów z pow. jarosławskiego, utknęły gdzieś w drodze. Z Rozwadowa można ściągnąć ziemniaki, zarekwirowane w Królestwie przez wojsko austryackie, dochodzące dziennie po 20 wagonów. W Granicy 900 wagonów żywności padają ofiarą rabunku, uchroniono zaledwie 60 wagonów i tych jeszcze nie zdołano ulokować. Podobnie w Boguminie nagromadzone są znaczniejsze zapasy żywności w wagonach, którym grozi konfiskata przez wojska niemieckie, będące w pobliżu.

KOMITET DLA POŻYCZKI PAŃSTWA POLSKIEGO. U Zdzisława hr. Tarnowskiego odbyła się konferencya dyrektorów wszystkich większych polskich instytucyj finansowych w sprawie wewnętrznej pożyczki Państwa polskiego. W naradzie wzięli udział: dyrektorzy: Banku krajowego Arnołowicz, Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu Steczkowski, Banku przemysłowego Filippi. Banku hipotecznego Dołżycki, Tow. wzaj. kred. Myczkowski, Kasy oszczędności m. Krakowa Federowicz, Gal. Banku kredytowego ziemskiego Schmidt, Pow. Kasy oszcz. Strzyżowski, marszałek Dr. Stefan Skrzyński, Aleksander hr. Skrzyński, Dr T. Starzewski. Obecni zawiązali komitet, na którego czele stanął Zdzisław hr. Tarnowski, a jako jego zastępcy pp.: Federowicz i Skrzyński. — Tak zawiązany komitet uchwalił, aby wszystkie banki przyjmowały już teraz tymczasowe zgłoszenia na wewnętrzną pożyczkę polską, która, według otrzymanych informacyj, ma być 5-procentową, krótkoterminową, zabezpieczona na całej własności i dochodach państwa.

PRZESZŁO DWA MILIONY KORON subskrybowano dotąd w Banku krajowym w Krakowie na pierwszą polską pożyczkę wojenną. Prospekty tej pożyczki jeszcze nie nadeszły.

ORGANIZACYA STRAŻY OBYWATELSKIEJ. Prezydent miasta zarządził spis wszystkich mężczyzn w wieku od 20 do 50 lat w Krakowie, z powodu organizowania straży obywatelskiej. Spis ten mają uskutecznić w dniu 7 b. m. właściciele realności i administratorzy i oddać go w centralnem biurze straży obywatelskiej przy placu WW. Świętych.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj po raz szósty „Wyzwolenie“, zaś we czwartek po raz dziesiąty „Wesele“ — oba arcydzieła St. Wyspiańskiego, które w chwili obecnej odsłoniły tyle proroczych prawd, dawniej mniej zrozumiałych, grane były dotąd zawsze przy przepełnionej widowni. W piątek cieszący się niesłabnącem powodzeniem „Urwis“. Próby z przygotowanych na sobotę „Jeńców“ L. Rydla dobiegają końca pod reżyseryą J. Sosnowskiego. W dramacie tym, któremu przywrócono formę spaczoną dawniej przez cenzurę, występują pp.: Łuszczkiewicz-Gallowa, Rotterowa i Solska, pp. Jednowski, Motyczyński, Puchalski i Szymborski. W „Jeńcach“ ukaże się ponownie piękna dekoracya, namalowana do tej sztuki przez ś. p. Szpiciara.

W SPRAWIE ŚWIADECTW SZKOLNYCH W SZKOŁACH LUDOWYCH. Zarząd Związku pol. naucz. lud. wzywa całe nauczycielstwo polskie w kraju, by aż do wygotowania nowego nakładu blankietów zawiadomień szkolnych wstrzymało się od wydawania młodzieży świadectw szkolnych na dotychczasowych blankietach, ozdobionych godłem państwa: **orłem austryackim**, gdyż szkoła polska nie może posługiwać się godłem **obco-państwowem.** Raczej należy na razie zaniechać wydawania świadectw, a ograniczyć się tylko do odczytania klasyfikacyi uczniów i uczenic.

SZKOŁY IM. PADEREWSKIEGO I KONOPNICKIEJ. Zgromadzenie nauczycielstwa krakowskiego, odbyte dnia 31 b. m., upoważniło prezesa „Związku P. N. L.“, radcę p. Nowaka, by na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej zgłosił wniosek o zmianę nazwy szkoły miejskiej im. cesarza Franciszka Józefa na szkołę im. **Paderewskiego**, zaś szkoły miejskiej im. cesarzowej Elżbiety na szkołę im. **Maryi Konopnickiej.**

MINISTER APROWIZACYI INŻ. MINKIEWICZ przybył — jak dowiedliśmy onegdaj — na kilka godzin do Krakowa i zatrzymał się w hotelu Francuskim, gdzie odbył konferencyę z prezydentem miasta p. Federowiczem i dyrektorem kolei państwowej i inspektorem kolei północnej. P. Minkiewicz przyjechał do naszego miasta z Dąbrowy, gdzie zatrzymał około 400 wagonów, naładowanych środkami do życia, a przeznaczonych na wywóz do Niemiec. Między innymi zatrzymano kilkadziesiąt wagonów krów, kilkanaście wagonów słoniny, miodu, fasoli, grochu i t. p. Znaczną część tych zapasów rozdzielono pomiędzy kopalnie Zagłębia dla lepszego zaprowiantowania górników, 8 wagonów z bydłem rzeźnem odesłano do Cieszyna. Przy tej sposobności minister ustanowił w Dąbrowie władze polskie i polską wojskową komendę. P. Minkiewicz wyraził gotowość przyjścia z pomocą Galicyi zachodniej, a raczej miastom galicyjskim i Zagłębiu krakowskiemu, ale sprawa ta może być aktualną dopiero po całkowitem uregulowaniu kwestyi uznania rządu polskiego i jego komisarza przez Komisyę likwidacyjną Galicyi. W okupacyi austryackiej agendy aprowizacyjne zostały już przejęte przez władze polskie — natomiast w okupacyi niemieckiej władze niemieckie zachowują się odpornie i nie chcą dać stanowczej odpowiedzi na noty, wysyłane w tej sprawie przez rząd polski. Na poniedziałek 4 b. m. został wyznaczony ostatni termin porozumienia.

ODJAZD CZECHÓW. Dzisiaj w południe przemaszerował przez Rynek liczny oddział czeskich żołnierzy pod komendą oficerów na dworzec krakowski, skąd odjechali do Pragi osobnym pociągiem. Publiczność owacyjnie żegnała odjeżdżających.

WSTRZYMANIE RUCHU POCZTOWEGO. Dyrekcya poczt zawiadamia, że od dzisiaj listy do Galicyi, w kierunku wschodnim można wysyłać **tylko do Rzeszowa.** Powodem przerwy jest marsz Rusinów w kierunku zachodnim.

Również wysyłka **listów do Królestwa jest wstrzymana.** Urzędnicy austryaccy, Czesi i Niemcy porzucili pracę i wyjechali.

PRZYJAZD JEŃCÓW ROSYJSKICH. Na dworzec krakowski przyjeżdżają pociągi z jeńcami rosyjskimi, z którymi nie wiadomo co począć. Należałoby przyjazd jeńców rosyjskich wstrzymać i umieścić ich w pustych barakach w Oświęcimiu.

BANDYCI W DĘBNIKACH. Piszą nam: Powstający Zakład Ks. Ks. Salezyanów w „Łosiówce“ na Dębnikach miał w nocy z soboty na niedzielę wizytę niepożądanych gości. Około godz. 11 i pół spotyka jeden z mieszkańców tego domu na korytarzu dwóch żołnierzy uzbrojonych w karabiny z bagnetem nasadzonym, w rewolwery i długie noże. Pod pozorem, iż zbierają składki na wojsko polskie, które ma wyruszyć na Germana, kazali się zaprowadzić do przełożonego. Gdy tego nie można było obudzić, udali się do sal, w których spała młodzież. Przerażenie zapanowało w sypialni. Kto śmielszy podniósł głowę, temu przykładano rewolwer do skroni. Zbudzono prefekta sypialni, od którego bandyci domagali się klucza od kasy, od piwnicy z winem, lecz ku wielkiej przykrości przekonali się, iż nie znajdowali się w domu bogacza, ale w biednym zakładzie. Tymczasem dwóch innych żołnierzy podobnie uzbrojonych weszło do kuchni i pralni w domku, opodal leżącym, ku przerażeniu kucharek i praczek, ale i ci nie znaleźli pożądanych skarbów.

Gdy ktoś z domowych wychylił się z bramy, znalazł się wobec licznych cywilnych, z których jeden z rewolwerem w ręku zabronił mu wyjść. Jeden z jeńców wojennych, zajęty w zakładzie, ośmielił się zbliżyć do tej bandy; ale nakazano mu milczenie i z rewolwerem u skroni wyprowadzono go pod eskortą w pole. Dzięki przezorności wszystkich nie było rozlewu krwi, ani grabieży, ale przerażenie było straszne.

O ile nam wiadomo, nie były to pierwsze odwiedziny nocne w tym zakładzie; dobroczynny ten zakład położony już w polu na krańcach Dębnik, bardzo się nadaje na nocne wyprawy wszelkiego rodzaju hołoty. Dyrekcya policyi powinnaby pomyśleć o bezpieczeństwie tej instytucyi dobroczynnej.

BRAK JAJ. Powodem braku jaj jest wstrzymanie certyfikatów. Powinien być wprowadzony wewnątrz kraju wolny handel jaj przy równoczesnem stworzeniu nadzoru w Oświęcimiu i miejscowościach graniczących na Śląsku, aby nie wywożono jaj do Prus i do Austryi.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Wczoraj aresztowano 19-letnią Maryę Centkiewicz, która na szkodę Sal. Rapaport skradła bieliznę, wartości 2000 koron. Część rzeczy odebrano. — Aresztowano 17-letn. Józefę Antolczyk, która od dłuższego czasu kradła pakunki z wozów kolejowych.

Z Polski i ze świata.

Z JASŁA donoszą nam: Ingres polskiej władzy odbył się w sposób uroczysty, bez najmniejszego zakłócenia porządku, czy też oporu ze strony byłych władz austryackich. Komendę objął, z polecenia bryg. Roji, nadporucznik Gorczyca, który, aby zapobiedz ewentualnym wybrykom, wydał odezwę do mieszkańców, aby nie zakłócili porządku w tak poważnej chwili.

W mieście sformowała się milicya obywatelska, zaś z byłych uczniów-legionistów zastęp doborowej straży. — Na wiecu obywatelskim, kiedy omawiano sprawy aprowizacyi, oświadczyła ludność wiejska gotowość i chęć dostarczenia wszystkiego, byleby tylko ustąpił niepopularny w naszem mieście i powiecie starosta z gronem tych urzędników, którzy dali się we znaki nadmiernie skrubistą rekwizycyą. Trzeba dodać, że p. starosta wysłał swego komisarza do Lwowa, aby u namiestnika Huyna dowiedział się, czy można przysięgać etc... Nb. p. komisarz nie dojechał, a wszyscy, bez niepotrzebnej decyzyi — uznając w pełni dziś Radę Regencyjną — przysięgali! W mieście zupełny i wzorowy spokój, zapowiedź dobrej we wspólnej pracy przyszłości. Oby tylko decyzye z Krakowa nadeszły, co i jak czynić należy, a miasto stanie godnie w szeregu wolnych z wolnymi!

M. J.

LWOWOWI GROZI WYGŁODZENIE. Od kilku dni Ukraińcy nie dopuszczają żywności do miasta i nabiału z okolicznych wsi, nie dochodzą również dostawy kolejowe, padające ofiarą rabunku, dokonywanego przez ukraińskie wojska i bandy z niemi współdziałające. Z chwilą usunięcia Ukraińców z dworca należy jak najszybciej wysyłać żywność do Lwowa, a w pierwszym rzędzie mąkę i ziemniaki.

STOSUNKI NA KRESACH. Z Rawy Ruskiej donoszą nam: Od czwartku 31 z. m. zaczęły chodzić po Rawie głuche wieści o mających nastąpić rozruchach. I rzeczywiście. Do spokojnego dotychczas miasta przyjechał pociąg z Jarosławia, w samo południe, napchany tłuszczą żołnierską, która wyje, śpiewa, krzyczy i strzela z karabinów! Popłoch w mieście powstał natychmiast. Ta tłuszcza wojskowa, to rozbestwieni żołnierze byłej armii austryackiej. Na dworcu kolejowym po ich przybyciu zakotłowało się w jednej chwili; żołdactwo zaczęło rozbijać towarowe wozy i rabować towary, komendanta dworca rozbrojono, słowem anarchia rozpoczęła się straszna. Z dworca cała ta tłuszcza udała się do szpitali wojskowych, rabowała, co się dało, pociągając za sobą żołnierzy szpitalnych. Popołudniu drugi pociąg przywiózł nową pocztę tej rozszalałej bandy, która znowu tesame rabunki rozpoczęła.

Wobec takiego stanu rzeczy zebrali się ludzie wszystkich stanów w ratuszu, gdzie wybrano komisyę, złożoną z trzech członków: inż. Jarockiego, Polaka, prof. Dra Czajkowskiego, Rusina i Dra Segala, żyda. Komisya ta powołała do życia samoobronę, złożoną z 54 milicyantów, z których każdy otrzymał karabin i naboje. Starostwo oddało władzę w ręce komisyi, a pod wieczór uspokoiło się nieco, ponieważ wielu z rozbestwionych żołnierzy udało się do domów, rozrzuconych po wsiach okolicznych. Pociągi kolejowe między Rawą a Lwowem nie kursują.

BANDY RABUNKOWE, jak nam donoszą, grasowały w następujących miejscowościach: Wadowicach, Zatorze, Andrychowie, Niepołomicach, Mszanie Dolnej i Brzeźnicy. Ofiarą rabunku padały przeważnie sklepy. Kolebką band w powiecie wadowickim są Spytkowice. Wysłane oddziały wojsk położyły tamę rabunkowi.

Z TARNOWA piszą nam: Na placu Drzewnym przyszło do starcia pomiędzy żydami a chłopstwem. Mianowicie żydzi, uzbrojeni w koły, rzucili się na chłopów; padły także strzały, od których zginęła jedna kobieta. Również raniono jednego mężczyznę. Oddział wojska polskiego rozprószył walczące strony. — Jakieś indywidua w żołnierskich ubraniach urządziły rewizyę w pociągu osobowym [illegible] skradziono podróżnym kosze z [illegible]ami.

ZEBRANIE OFICYANTEK WE LWOWIE. W dniu 25 z. m. odbyło się we Lwowie bardzo liczne zebranie oficyantek i pomocnic kancelaryjnych ze wszystkich urzędów i komisyj zasiłkowych. Przewodnicząca krak. Stow. oficyantek i pomocnic kancelaryjnych, p. Stenia Górska, przedstawiła cały plan pracy oficyantek i pomocnic kancelaryjnych, domagających się praw i udziału kobiet w nowo powstającem Państwie Polskiem. Uchwalono rezolucyę, ogłaszającą uroczyście, że zebranie wita z radością manifest Rady Regencyjnej, proklamujący Zjednoczoną, Niepodległą Polskę.

ŻYDOWSKIE FAŁSZE. Warszawska „Gazeta Poranna“ z 2 b. m. donosi: Dzisiejszy „Hajnt“ pisze: „Ze źródła zupełnie wiarygodnego dowiadujemy się, że pogłoski o pogromie w Wilnie są absolutnie fałszywe; w Wilnie jest zupełnie spokojnie“. Tymczasem wczorajszy „Moment“ Priluckiego zdążył już donieść na czele numeru o „100 rannych i 2 zabitych“ żydów podczas „pogromu“ i że z Wilna wyjechała do Berlina delegacyi żydowska z rabinem na czele, w celu interpelacyi w sprawie „pogromu“. Na zebraniu zaś „Młodosyonistów“ w Warszawie już „uczczono pamięć męczenników“ z Wilna i „uroczyście wezwano towarzyszy, żeby „stali na straży“. Oto jak tuczy się kaczka dziennikarska żargonówek przy korycie antypolskości.

SMUTNE OBJAWY. Jak donosi „Gazeta Kielecka“, włościanie jednej ze wsi w pow. pińczowskim nabyli karuzel, na którym parobcy, dziewczęta i dzieci, a niekiedy i stateczne gospodynie z gospodarzami używają zawrotnej przejażdżki, po koronie od osoby.

W Kieleckiem, w pobliskich wioskach, daje przedstawienia trupa okrężna, złożona z kilku wyranżerowanych „artystów i artystek“, a popisująca się tańcami w rodzaju tanga w trykotach i dekoltami, na których widok dziewczęta uciekają, które natomiast podobają się wyrostkom i ci zaczynają gustować w tego rodzaju produkcyach. Parobcy próbują potem swych uzdolnień choreograficznych, wprowadzając nowe, naśladowane z cyrku wędrownego, figury do wiejskich tańców z miejscowemi dziewczętami. — Jednocześnie w związku z tem wszystkiem szerzą się po wsiach choroby, spotykane dotychczas przeważnie tylko w dużych miastach.

PASKARZE-MILIONERZY POD KLUCZEM. Przy zawarciu pokoju z Ukrainą zawezwała II. armia austryacka kupców Kofflera, Rossmana i Chuwena z Tarnopola, tudzież ich towarzyszy z miasteczek, do Ukrainy z wyłącznem prawem zakupna tamże przędzy, płótna i wyrobów lnianych dla potrzeb armii. Z chwilą zwinięcia II armii rzeczona spółka powyższa skupywała (na ową legitymacyę) dalej, ale już dla różnych centrali wiedeńskich i lwowskich, jednakże najwięcej dla siebie, prowadząc przytem na olbrzymią skalę handel łańcuszkowy tak przy zakupnie, jakoteż przy sprzedaży. W tych dniach w nader dowcipny sposób detektywka ze Lwowa pod pozorem zakupna płótna odkryła olbrzymie składy spółki paskarskiej. Skonfiskowano za pół miliona towarów, pochodzących z handlu łańcuszkowego, a wszystkich trzech kupców tarnopolskich aresztowano.

ŻAŁOBNA LISTA SPRZEDAWCZYKÓW. W dniu 1 b. m. rozlepiono na murach miasta Warszawy czarne klepsydry z „Pierwszą listą

I będą to czynić w chwili, kiedy naród, w którym najsilniej wrzał fanatyzm nienawiści Boga — Francya — teraz nawraca się ku Chrystusowi i będzie Go napowrót do szkół swych i publicznego życia wprowadzać.

Stójmyż więc bacznie na straży przeciw jawnemu, ale i przeciw ukrytemu tak zwanemu bolszewizmowi, bo ten ostatni może nam być jeszcze bardziej niebezpieczny, niż pierwszy.

Stójmy na straży i brońmy duszy Ojczyzny, a brońmy jej nie tylko dlatego, że ją kochamy, ale brońmy dlatego, że Polska duchową swą wartością, duchowym wyrazem swego oblicza, stoi i upada.

Upada? czy może się jawić takie twarde słowo, w chwili powszechnej radości i nadziei? Czy nie jest on intruzem, który nam chce żałoby domieszać do pucharu szczęścia i wesela?

Nie! bo tak pewny was jestem, iż mogę mówić śmiało o niebezpieczeństwie, ufając, że je zwyciężymy. Ale tyle dziś wiedzieć musimy i tyle trzeźwego spojrzenia nam mieć potrzeba, by rozumieć, że naród, jak człowiek, ma swoją indywidualność, ma swój charakter, ma swoją duszę, przez którą jest, jaki jest. Tam, gdzie tego przeświadczenia niema, tam się dzieje to, na co dziś patrzymy w Rosyi: straszliwy orkan anarchii nie znajduje wałów, o któreby się rozbił.

(Ciąg dalszy nastąpi).

sprzedawczyków", zawierającą kilkanaście nazwisk osób, które sprzedały swoje nieruchomości żydom. Lista — jak donoszą z Warszawy — wywarła w mieście wielkie wrażenie. Przed rozlepianemi klepsydrami gromadziły się liczne grupy osób. Pewnego żyda, którego przychwycono na zdzieraniu tych klepsydr, zatrzymali przechodnie i odstawili do najbliższego komisaryatu.

PRZEJAZD WOJSK Z WŁOSKIEGO FRONTU. Wojska włoskie — jak nam donoszą — utworzyły kordony, które regulują odpływ z frontu. Dzikiej demobilizacyi położono tamę, żołnierzom odbiera się broń, a przeważna część otrzymuje żywność od koalicyi. W Wiedniu na dworcach zaprowadzono porządek, oddziały wojskowe w „kociołkach" na głowach obsadziły wejścia i wyjścia, jak niemniej strzegą porządku przy wsiadaniu do wagonów. Żołnierze odjeżdżający otrzymują żywność na cztery dni i tylko takich wpuszcza się na dworzec i do wagonów. Pociągi odchodzą regularnie, wogóle zaczyna wracać porządek, co także musi wpłynąć na unormowanie ruchu na liniach galicyjskich.

Zawiadomienia i komunikaty.

W „CZYTELNI KSIĘŻY", plac Maryacki l. 2, odbędzie się zebranie członków we czwartek dnia 7 b. m. o godz. 8 wieczór. Omawiana będzie sprawa „Domu księży" w Krakowie. Pożądany jest udział wszystkich członków.

Z KOMISYI SZKOLNEJ ZW. POL. NAUCZ. LUD. We czwartek 7 b. m. odbędzie się zebranie nauczycielskie w sprawach szkolnych. Na porządku dziennym: „Chwila obecna a szkoła" (ref. p. Fr. Tatarówna). Po referacie dyskusya. Początek o godzinie 6 i pół w lokalu Zw. pol. nauczy. lud., Rynek 29, II p.

BIURO ODBUDOWY ART. KOŚCIOŁÓW i porady art. dla sztuki kościelnej; stała wystawa dzieł relig. i świeckich przy Związku Artystów (Szpitalna 21).

Z MIEJ. BIURA APROWIZACYJNEGO. Miejskie Biuro aprowizacyjne zawiadamia, że magazyn przy Pl. Jabłonowskich wydaje ziemniaki zimowe na przekazy ziemniaczane, oraz że wszystkie sklepy miejskie sprzedają owoce suszone: śliwki, jabłka i gruszki.

Ogłoszenie!

1) Saperzy (pionierzy) zgłaszają się na kopcu Kościuszki. 2) Żołnierze wszystkich innych formacyj zgłaszają się w budownictwie wojskowem, ul. Pawia.

Ogłoszenie dotyczy wyłącznie tych, którzy nie mają dotychczas przydziału służbowego.

Z rozkazu komendy wojsk:
Kap. Zahaczewski, m. p.

Repertuar teatru miejsk. im. J. Słowackiego.
Środa: „Wyzwolenie" St. Wyspiańskiego.
Czwartek: „Wesele" St. Wyspiańskiego.
Piątek: „Urwis" B. Katerwy.
Sobota: „Jeńcy", dramat w 3 aktach L. Rydla.
Niedziela: popol. „Niebieski lis" Fr. Herczega; wieczorem „Jeńcy" L. Rydla.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.
Środa 6 b. m.: „Hrabia Luksemburg" z Henrykiem Millerem.
Czwartek 7 b. m.: „Hrabia Luksemburg" z Henrykiem Millerem.
Piątek 8 b. m.: „Księżniczka czardasza". Debiut p. Nowakowskiej i wyst. Hen. Millera.
Sobota 9 b. m.: popol. „Dom otwarty"; wieczorem „Hrabia Luksemburg". Debiut p. Nowakowskiej i wyst. Henr. Millera.
Niedziela 10 b. m.: popol. „Młynarz i jego córka"; wieczorem „Krakowiacy i górale".

Koalicya chce wymusić przełom.

Berlin. Komunikat sztabu niemieckiego. Między Skaldą a Oise Francuzi i Anglicy znów podjęli swe wielkie ataki. Usiłowali oni przy potężnem użyciu artyleryi i wozów pancernych wymusić przełom na przestrzeni 60 km. Po ciężkich walkach, które trwały aż do nastania ciemności udało się naszym wojskom liczebnie znacznie słabszym zatrzymać atak nieprzyjacielski i przeszkodzić przełamaniu. Na południe od Valenciennes nad drogą, wiodącą w kierunku północno-wschodnim odparliśmy nieprzyjaciela przed naszemi liniami. Ataki skierowane na nasz nowy front Sebourg, Wargnies le Grand udaremniliśmy przeciwatakami na wzgórzach położonych na wschód od tych miejscowości. Wargnies, które dostało się przejściowo w ręce nieprzyjaciela odzyskaliśmy. Atak który posuwał się naprzód po obu stronach Quesnoy zatrzymaliśmy na południe od Wargnies le Petit i Jodrac. Le Quesnoy które było zagrożone z dwu stron opróżniliśmy według rozkazu. Uderzenie nieprzyjaciela zwracało się przeciw lasowi Morwal. Zatrzymaliśmy je we wschodniej stronie lasu. Także na południe od lasu zatrzymaliśmy nieprzyjaciela tuż poza naszemi przedniemi liniami na wzgórzach od kanału Sambre. Popołudniu kontynuował nieprzyjaciel swe ataki. Punkt ciężkości ich leżał na północ i na południe od lasu. Na północ od lasu powstrzymaliśmy uderzenie nieprzyjaciela na wschód od Jolimec, na południe od lasu nad kanałem Sambre—Oise. Odcinek kanału na południe od Ors i Catillon utrzymano pomimo uderzeniom nieprzyjacielskim. Na południe od Catillon posunął się nieprzyjaciel na głębokość jednego do dwóch kilometrów poza kanał. Tu zatrzymały go miejscowe grupy wojska na drodze z La Croise do Olzy. Przed frontem nad kanałem Fesy i miejscem na północny wschód od Etroux złamały się wszelkie ataki nieprzyjaciela. Między Etroux a Oise zdołał nieprzyjaciel na pewnych miejscach przeprawić się na brzeg wshodni. Także i tu nie udało mu się posunąć poza nasze najbardziej wysunięte stanowiska. Na południe od Oise nastąpiły po gwałtownym ogniu artyleryjskim, który się rozszerzył w godzinach porannych w okolice na południe od Serre gwałtowne ataki na południe od Guise i koło Herie oraz w kierunku Bois le Pargny.— Nieprzyjaciela odparto wszędzie po części przeciwnatarciem. Nad Aisne nie było czynności bojowych. Między Le Chesne a Som manthe nie udały się częściowe natarcia nieprzyjaciela. Na wzgórzach na południe od Beaumont odparliśmy gwałtowne ataki Amerykanów. W lesie Dieulet wojska nasze wedle rozkazu cofnęły się przed silniejszym atakiem na wschodni brzeg Mozy, w miejscu położonem na północ od Stemay. Na południe stamtąd odrzucono nad rzekę oddziały nieprzyjacielskie, które zdołały się przeprawić. Na wzgórzach na wschód od Mozy nie udały się silne ataki. Na zachód od Mozy częściowe ataki Amerykanów.

Dalszy odwrót niemiecki.

Berlin. Wieczór. Na dzisiejszym froncie bojowym między Skaldą a Oisą odsadziliśmy się od nieprzyjaciela. Ruch wykonany został według planu. Dziś stoczono tylko tu i owdzie walki.

KOMUNIKAT ANGIELSKI.

Londyn. Urzędowe sprawozdanie angielskie z 4 b. m. powiada, że między kanałem Sambre a Skaldą na północ od Valenciennes na całym froncie 50 mil wojska angielskie wtargnęły głęboko w pozycye nieprzyjaciela, wzięły przeszło 10.000 jeńców i przeszło 200 dział. Kanał Sambry przekroczono mimo oporu nieprzyjaciela i wtargnięto 3 mile w kierunku wschodnim. Zajęto miasto Catillon, wzięto 1500 jeńców.

Jeszcze jedną zimę?

Wiedeń. (Telefonem). „Abend" donosi z Berlina, iż w kołach rządowych liczą się z możliwością jeszcze jednej kampanii zimowej, warunki koalicyi są t a k c i ę ż k i e, że może dadzą się łagodniejsze osiągnąć dalszym oporem. Zapatrywanie takie panuje jedynie w kołach dawnych rządowych.

Włosi łamią zawieszenie broni.

Wiedeń. (P. B. K.). Urzędowo ogłaszają: W punkcie 1 warunków zawieszenia broni zawartego przez naczelną komendę i kierownictwo armii włoskiej postanowiono natychmiastowe zawieszenie kroków wojennych a lądzie, na morzu i w powietrzu. — 3 listopada o g. 8 rano dano armiom rozkaz wstrzymania kroków nieprzyjacielskich. W osiem godzin później dowiedziała się naczelna komenda, że kierownictwo armii włoskiej postanowiło wstrzymać kroki nieprzyjacielskie dopiero o 24 godzin po podpisaniu warunków. Naczelna komenda przeciw tej nagłej zmianie podpisanych już warunków założyła zastrzeżenie, wskazując na techniczną niemożliwość cofnięcia rozkazu danego już wojskom, by broń zawiesić i zażądała ponownie natychmiastowego wstrzymania kroków nieprzyjacielskich. Kierownictwo armii włoskiej nie okazało się jednak skłonnem do uwzględnienia nawskróś uprawnionych życzeń Naczelnej komendy. Wojska włoskie wyzyskały niejasność sytuacyi, bo osiągnęły jeszcze sukcesy wojskowe. I tak w dolinie Fella na ściśnięte kolumny nagle natarli Włosi z wozami pancernemi, karabinami maszynowymi i działami, zaniechali w końcu ataku lecz oświadczyli, że wszystkie wojska — chodziło o kilka dywizyi do których dotarli, są wzięte w niewolę. Na opór nienapotkali, ponieważ nasi żołnierze już kroki nieprzyjacielskie wstrzymali. Naczelna komenda przeciw temu postępowaniu ponownie zaprotestowała i zażądała wypuszczenia na wolność wszystkich w ten sposób pojmanych do niewoli żołnierzy. Odpowiedź jeszcze nie nadeszła.

300.000 jeńców, 600 dział.

Wiedeń. (P. B. K.). Włoski komunikat z 4 b. m. z 12 godziny w południe stwierdza koniec wojny, która wybuchła 24 maja 1915 i trwała 41 miesięcy i podaje, że w ostatnim dniu wpadło w ręce Włochów ogromna ilość materyału wojennego, prawie wszystkie magazyny i składy. Wzięto 300.000 jeńców i zdobyto 600 dział.

WŁOSI OBSADZAJĄ PORTY.

Tryest. (P. B. K.). Dzienniki donoszą, że wczoraj także w Capo d'Istria, Muggia i Tirano zawinęły łodzie torpedowe włoskie i wysadziły na ląd żołnierzy.

UCIECZKA OFICERÓW.

Wiedeń. (Telefonem). Z Lublany donoszą, że na drodze Tryest-Lubiana ucieka wielu oficerów automobilami, zwłaszcza oficerowie s z t a b o w i. Przed rogatkami Lublany zaciągnięto żelazne łańcuchy i zatrzymuje się wszystkie automobile celem zrewidowania ich. Przytrzymano także automobil namiestnika Tryestu.

Republika w Kilonii.

Wiedeń. (Telefonem). „Vorwaerts" donosi o ogromnych demonstracyach, jakie miały miejsce w Kilonii. Brali w nich udział głównie marynarze, w liczbie około 3000. Domagali się oni uwolnienia uwięzionych towarzyszy. Kiedy im odmówiono, tłum wtargnął do koszar i wyswobodził więźniów. Po drodze spotkali się z wysłanym na ich uspokojenie oddziałem wojska, z porucznikiem na czele. Przyszło do starcia, przyczem oddział dał ognia. Osiem osób jest zabitych a 29 rannych.

„Lok. Anzg." donosi, że wedle nadeszłych z Kilonii wiadomości, strajkujący robotnicy i marynarze opanowali część floty, port i część miasta, rozbroili oficerów i obwołali republikę. Ponieważ wysłannik rządu nie mógł sprawy załagodzić, wyjechali z Berlina posłowie Haase i Lederbour aby podjąć rokowania.

Rewolta w Sztuttgardzie.

Wiedeń. (Telefonem). Nadeszły wiadomości o wielkich d e m o n s t r a c y a c h robotniczych w Sztuttgardzie. Utworzono tam r a d y r o b o t n i c z o - ż o ł n i e r s k i e.

Agitacya bolszewików w Niemczech.

Berlin. (P. B. K.). B. Wolffa donosi, że w dniu 4 b. m. przybył z Moskwy kuryer reprezentacyi dyplomatycznej rządu sowietów na dworzec Friedrichstrasse. Przy wynoszeniu pakunków jego jeden został uszkodzony i wypadły zeń odezwy drukowane w języku niemieckim a wzywające robotników niemieckich i żołnierzy do krwawego przewrotu. Władze kolejowe kazały zabrać pakunki i zawiadomiły o zajściu urząd spraw zagranicznych.

Warunki zawieszenia broni.

Genewa. „Petit Parisien" donosi, że konferencya państw koalicyi w sprawie warunków zawieszenia broni i warunków pokojowych d o b i e g a k o ń c a. Stwierdzono zgodę. Uchwały można będzie podać do wiadomości publicznej, gdy już zawiadomi się o nich stronę przeciwną. Wszystko wskazuje na to, że dopiero koło środka przyszłego tygodnia będzie sobie można zdać sprawę, jaką jest ostateczna odpowiedź Niemiec.

RZĄD NIEMIECKI DO NARODU.

Berlin. (P. B. K.). Rząd wydał odezwę do narodu, w której wylicza przeprowadzone wewnątrz państwa reformy, apeluje do narodu by zachował karność. Rząd a z nim wojsko i flota pragną pokoju uczciwego i rychłego, ale w tym celu trzeba chronić granic. Z tego powodu by wspomóc stojących na froncie, wydano w ostatnich dniach powołanie pod broń.

O abdykacyę ces. Wilhelma.

Berlin. (P. B. K.). Wydział międzypartyjny stronnictw większości parlamentu naradzał się także wczoraj nad sprawą abdykacyi cesarza, lecz nie powziął jeszcze decyzyi.

Tylko całkowita kapitulacya.

Wiedeń. (Telefonem). „Daily News" donoszą, że kapitulacya Niemiec musi być całkowita. Niema mowy o tem, by koalicya prowadziła rokowania z cesarzem Wilhelmem, albo jego synem, wogóle z kimkolwiek z domu Hohenzollernów.

Warunki koalicyi nadeszły.

Wiedeń. (Telefonem). Jak donoszą z Berlina n a d e s z ł y tam już warunki koalicyi zawieszenia broni. Ogłoszone one zostaną dopiero, jak gabinet wojenny zadecyduje, jakie wobec nich zajmą Niemcy stanowisko.

„Taegl. Rundsch." donosi, że warunki te żądają: o p r ó ż n i e n i a lewego brzegu Renu, Oddania Alzacyi i Lotaryngii, obsadzenia przyczółków mostowych, wydania wszystkich łodzi podwodnych i części floty wojenej, odbudowania Francyi i Belgii przez Niemcy do czego pierwszym krokiem ma być p o z o s t a w i e n i e na miejscu wszystkich maszyn, kontroli portów niemieckich przez koalicyę.

Niemcy odwołują posłów z Rosyi.

Berlin. Wolff. Rząd niemiecki zażądał od rządu rosyjskiego rękojmi, że w przyszłości organy rządu rosyjskiego nie będą uprawiały żadnej agitacyi rewolucyjnej przeciw państwowym urządzeniom w Niemczech i że zamordowanie posła hr. Mirbacha będzie pomszczone. Rząd rosyjski został uproszony by aż do wypełnienia tych żądań wszystkich swoich urzędowych przedstawicieli z Niemiec w y c o f a ł, również przedstawiciele urzędowi niemieccy w Rosyi b ę d ą o d w o ł a n i.

Kraje bałtyckie chcą opieki Niemiec.

Haga. Naczelny komendant wojsk, stacyonowanych w Kurlandyi, otrzymał telegram od zjednoczonej Rady krajowej Inflant, Estonii, Oesel i Rygi, proszący o odroczenia terminu odejścia wojsk niemieckich, ze względu na to, że w obszarach opuszczonych przez wojska niemieckie bolszewicy dopuszczają się strasznych okrucieństw. Gdyby Niemcy nie mogły użyczyć tej ochrony, zajdzie potrzeba zwrócenia się o ochronę do innych państw.

KARA NA WINNYCH.

Wiedeń. (Telefonem). Ze Szwajcaryi donoszą, iż Clemenceau oświadczył, iż ci którzy układali ultimatum do Serbii i o niem wiedzieli, ponoszą winę wojny. Koalicya będzie się domagała surowego ukarania ich.

UWOLNIENIE BELGIJCZYKÓW.

Berlin. Wolff. Zarządzono wypuszczenie na wolność więzionych Belgijczyków, przyczem wniesiono postanowienia o specyalnem traktowaniu Belgijczyków, obowiązanych do służby wojskowej.

Położenie w Wiedniu.

Wiedeń. (Telefonem). Stosunki w mieście zwłaszcza na dworcach znacznie się poprawiły, gdyż władze posiadają już odpowiednią liczbę żołnierzy do utrzymania porządku. Mimo to jednak kronika policyjna pełna jest doniesień o ciężkich zranieniach osób i to nawet w śródmieściu przez żołnierzy. Na dworcu północnym rozegrała się znowu krwawa scena. Pewien porucznik którego nazwiska jeszcze nie stwierdzono, zawezwany do oddania broni, nie chciał temu rozkazowi zadość uczynić. Przyszło do słownego zatargu z komendantem dworca. Porucznik dobył szabli na komendanta a ten zastrzelił go z rewolweru.

Słoweńcy wzywają pomocy Serbii.

Praga. (P. B. K.). Czesko słowackie biuro prasowe donosi z Lublany: Wojsko włoskie obsadziło Tryest. Słoweńska rada narodowa z a p r o t e s t o w a ł a przeciw temu. Wydział narodowy w Zagrzebiu wysłał do prezydenta Wilsona w drodze radiotelegraficznej protest przeciw obsadzeniu miasta a do głównokomenderującego Focha prośbę o uregulowanie porządku militarnego. Serbowie przekroczyli Sawę i obsadzili miasto Mitrowicę. Narodny Wybor w Zagrzebiu wysłał deputacyę, która powitała braci i prosiła o pomoc dla rady narodowej. Rada narodowa prosiła Serbów o obsadzenie wszystkich części Jugosłowiańszczyzny.

HR. KAROLYI ZOSTAJE W BUDAPESZCIE.

Budapeszt. Węg. Biuro koresp. donosi, że hr. Karolyi na razie nie wyjedzie do Padwy. Natomiast jak donosi „Az Est" istnieje zamiar wejścia w kontakt z dowódcą wojsk bałkańskich.

CZESI A OBRADY KOALICYI.

Paryż. Reuter. Czesko-słowacki minister spraw zagranicznych Benesz brał udział w obradach konferencyi koalicyjnej w Wersalu jako przedstawiciel rządu czesko-słowackiego.

DR. KRAMARZ POWRÓCIŁ.

Wiedeń. (Telefonem). Dr Kramarz powrócił do Pragi ze Szwajcaryi. Oświadczył on, że samodzielne państwo czesko-słowackie zostało w całości uznane przez koalicyę.

Po dymisyi Świeżyńskiego.

Warszawa. Wolff. Stronnictwa lewicowe w Kongresówce i w Galicyi od samego początku zajmowały stanowisko przeciwne gabinetowi Świeżyńskiego. Ujawniło się to ostatnio, gdy w Galicyi została utworzona komisya likwidacyjna pod wodzą lewicy. Minister spraw zagranicznych Głąbiński, który przybył do Krakowa, aby wdrożyć podporządkowanie się komisyi likwidacyjnej rządowi warszawskiemu musiał powrócić nic nie wskórawszy. Również stronnictwo ludowe, które wczoraj zakończyło obrady odmówiło gabinetowi Swieżyńskiego poparcia i zażądało bezwarunkowej większości demokratycznej w nowym rządzie narodowym. Zapewne pod tym naciskiem pojawił się manifest rządu, wzywający do utworzenia rządu narodowego. Obecnie jednak nastąpił zwrot w nastroju politycznym w Polsce i wśród przywódców lewicy istnieje pewna skłonność do objęcia w danych warunkach kierownictwa gabinetu. Jako kandydatów na stanowisko prezydenta ministrów wymieniają między innymi adwokata P a t k a, dalej jednego z przywódców zjednoczonych stronnictw demokratycznych A l e k s a n d r a L e d n i c k i e g o ze zjednoczenia postępowego, który był dotychczas pełnomocnikiem Rady Regencyjnej w Moskwie, Artura Ś l i w i ń s k i e g o ze związku niezawisłości, oraz ks. Janusza R a d z i w i ł ł a.

HR. TARNOWSKI U CESARZA.

Wiedeń. (Telefonem). Ambasador hr. Tarnowski został dzisiaj przyjęty przez cesarza na posłuchaniu.

Wojska polskie na Węgrzech.

Cieszyn. (P. B. K.). Wojska polskie z Cieszyna pod dowództwem porucznika Szczurka przywróciły w Czaczy i okolicy jej, gdzie były z a b u r z e n i a, spokój. Miasto z entuzyazmem przywitało Polaków. Utworzono tam milicye miejską słowacka. Z tamtąd też mamy wiadomość, że dworzec w Żylinie obsadzili legioniści polscy.

ZAPRZYSIĘŻENIE WOJSKA NA ŚLĄSKU.

Cieszyn. (T. B. K.). Dziś o godz. 10 rano odbyło się uroczyste z a p r z y s i ę ż e n i e nowozaciężnego w o j s k a p o l s k i e g o pod przewodnictwem generała A l e k s a n d r o w i c z a. — Przemawiali ksiądz katolicki i ewangelicki, następnie generał Aleksandrowicz, poczem poseł dr. Michejda. Rotę przysięgi odczytał jeden z oficerów.

UMOWA CZESKO-POLSKA NA ŚLĄSKU.

Cieszyn. (P. B. K.). Prowizoryczna umowa, umożliwiająca m o d u s v i v e n d i pomiędzy Polakami a Czechami na Śląsku została dziś w Polskiej Ostrawie p o d p i s a n a.

KONTROLA PODRÓŻNYCH.

Wiedeń. (P. B. K.). Konsulat generalny przy poselstwie polskiem wydaje glejty bezpieczeństwa i wizy osobom jadącym z Wiednia do Polski. Konsulat zwraca uwagę publiczności, że być może w niedługim czasie będzie wymagane obowiązkowe wizowanie wszystkich transportów wojskowych i dokumentów osób pojedynczych, jadących z Austryi i Czech do Polski.

O POMOC DLA ŻOŁNIERZY.

Wiedeń. (P. B. K.). Wiedeński nasz korespondent donosi: Koniecznem jest w najbliższym czasie przysłanie żywności dla transportów żołnierzy polskich, wracających z frontu. Żywność ta potrzebną jest na czas od 10 do 15 b. m., licząc po 3.000 ludzi dziennie.

Ukraina wypiera się Rusinów.

Wiedeń. Poseł kijowskiego rządu ukraińskiego w Wiedniu p. Liniński złożył wczoraj w poselstwie polskiem oświadczenie, że kijowski rząd ukraiński nie ma nic wspólnego z zajściami w Galicyi wschodniej i te pragnie zachować pomiędzy Polską a Ukrainą kijowską najprzyjaźniejsze stosunki.

NADESŁANE.

Wezwanie.

Na rozkaz Polskiej Komendy Wojskowej w Krakowie z dnia 5 b. m. formuje w Nowym Targu dawniejszy 1 pułk artyleryi polnej Legionów polskich.

Wszyscy oficerowie, podoficerowie i żołnierze, którzy do tego pułku należeli mają stawić się bezzwłocznie w Nowym Targu i zameldować się u mnie.

Wojskowy Komendant Powiatu
Nowotarskiego
Brzoza Brzezina, Major.

W koncercie Towarzystwa muzycznego

który się odbędzie dnia 8. listopada b. r. w Sali Saskiej wystąpi znana pianistka p. Marya Tyrowiczówna oraz Kwartet Krakowski złożony z pp. prof. Władysława Syrka, I. skrzypce — p. Józefa Schüssler II. skrzypce — prof. Mieczysława Szaleskiego, altówka — i prof. Egona Kubicka, wiolonczela.

Bilety do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego Linia A-B a w dzień koncertu wieczorem przy kasie.

Biuro przemysłów skórniczych.

przy Krajowym Urzędzie Odbudowy, Kraków. Rynek l. 32, zawiadamia wszystkie Stacye zbiorcze skór surowych w Galicyi, jak również wszystkich handlarzy skór i wszystkie strony interesowane w handlu skórami surowemi, że objęło z dniem dzisiejszym wszystkie funkcye i uprawnienia Centrali skór surowych w Wiedniu. Wobec tego poleca się wszystkim Stacyom zbiorczym (agentom, subagentom) i wszystkim interesowanym w sprzedaży, zakupnie i zbiórce skór surowych w Galicyi, aby z dniem dzisiejszym wszystkie obecne zapasy skór surowych, jak niemniej i wszelkie skóry w przyszłości uzyskać się mające, zgłaszali u nas, miast jak dotąd Centrali skór w Wiedniu, Biuru skórniczemu, Kraków, Rynek l. 32.

Równocześnie zawiadamia Biuro wszystkie garbarnie w Galicyi, jak również wszystkich producentów i handlarzy skór surowych, że Biuro przemysłów skórniczych objęło z dniem dzisiejszym wszystkie funkcye i uprawnienia Centrali skór gotowych w Wiedniu (Leder-schaffungsgesellschaft) i wzywa je do zgłaszania skór gotowych jedynie Biuru przemysłów skórniczych, które objęło z dniem dzisiejszym wyłącznie dyspozycyę temiż.

Wzywa się również wszystkich producentów kory garbarskiej, by wszelką korę zgłaszali jedynie do Biura przemysłów skórniczych, które objęło z dniem dzisiejszym wyłączne prawo dyspozycyi tąże.

Wszelkie zgłaszania lub wysyłki skór surowych lub gotowych, jakoteż kory do innych władz, względnie do Central wiedeńskich, pociągnie za sobą natychmiastowe odebranie prawa zbiórki i handlu skórami surowemi dotychczasowym uprawnionym do tego zbieraczom. Tym zaś garbarniom, które nie zastosują się do tego wezwania i wyślą jakąkolwiek skórę bez dyspozycyi Biura skórniczego, zostanie odebrany dalszy przydział surowca i ewentualnie garbarnie te zostaną zamknięte.

Równocześnie zawiadamia się wszystkie Urzędy ruchu kolejowego i wszystkie kompetentne władze, że wszelkie transporty skór surowych i gotowych wewnątrz kraju i wysyłane poza kraj, mogą być transportowane tylko na certyfikaty transportowe Biura skórniczego, przy Krajowym Urzędzie Odbudowy, opatrzone odpowiednią pieczęcią i podpisem. Wszelkie inne certyfikaty transportowe, bez względu na swe pochodzenie, tracą z dniem dzisiejszym swoją moc.

Wezwanie to dotyczy tak samo wszystkich interesowanych, zajmujących się zbiórką, kupnem lub sprzedażą artykułów pomocniczych, zajętych dotychczas przez władze państwowe na cel przemysłu skórniczego, a w szczególności, wszelkich tłuszczów, jak łoju, degrasu i tranu, jak również produktów ubocznych.

Dostawca szpitali krajowych

Stanisław Baran

Magazyn instrumentów lekarsko-szkolnych
Kraków, Rynek Główny 7–8 (w podwórzu)
poleca: Wszelkie narzędzia lekarskie. Kompletne urządzenia sal operacyjnych etc. Lampy kwarcowe. Mikroskopy. Urządzenia gabinetów chemiczno-fizycznych. Tablice anatomiczne, zoologiczne, botaniczne etc. etc. 3186

Obsługa fachowa. Ceny umiarkowane.

Aktualne nowości techniczne

Inż. ROMAN Z. CIESIELSKI:

Nowoczesna cegielnia T. I. . . . . K 8·—
Wyciągi, elewatory (automatyzacya cegielni . . . . 2·40
Asfalt naturalny i sztuczny w budownictwie . . . . 6·00

poleca 3084

Księgarnia A. Juszyński Przemyśl.

BRAK OPAŁU

nie zagraża przezornej gospodyni, która używa w kuchni patentowanego szybkewaru

SIMPLEX

gotując bez nafty i bez spirytusu, węglem drzewnym, trzaskami, podpałkami lub okruchami węgla kamiennego z zadziwiającą oszczędnością paliwa.

Węgiel kamienny starczy przy użyciu „Simplexu" 10 do 20 krotnie dłużej.

„Simplex" do nabycia w skiepach żelaznych w Galicyi i Król. Polskiem.

Główny Skład: Kraków, Radziwiłłowska 23.

(Sprzedaje również znakomite patentowane podpałki). Cenniki i prospekty darmo. 3304

Rządca 2720

w sile wieku, wolny od wojska, z długoletnią praktyką w dużych i wzorowych majątkach, z rozgałęzioną wiedzą w swym zawodzie, znajomością gorzelnictwa i lasowości pragnie zmienić posadę w każdej chwili. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Adm. „Głosu N." pod D. N. R. 1867.

Mam zaszczyt zawiadomić, iż objąłem handel delikatesów, towarów kolonialnych i restauracyę w Rynku głównym pod firmą

LUDWIK LEWICKI.

Staraniem mojem będzie uczynić zadość wszelkim wymaganiom tak co do jakości podawanych napoi i potraw, jak i starannej obsługi P. T. Gości.

Bufet zaopatrzony w ciepłe i zimne przekąski doborowej jakości,

piwo pilzneńskie, koniak francuski i t. d.

Z poważaniem 3280

Franciszek Major

były długoletni współpracownik firmy A. Hawełka.

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

WINA MSZALNE

w najlepszych gatunkach, z własnej winnicy w Olaszliszka obok Tokaju 3302

poleca firma

M. Fritsch w Krakowie, Mały Rynek.

Za jakość i prawdziwość pochodzenia ręczy się.

PRZECIW HISZPANCE:

NAJLEPSZA **HERBATA** DOMOWA

mamusi, z najzdrowszych ziół leśnych tegorocznego zbioru.

1 skrzynia zawierająca 100 wielkich paczek K 74·—
10 skrzyń „ 100 „ „ K 700·—

Wysyła za zaliczką lub za nadesłaniem pieniędzy

Fabryka Chemiczna V. Jan
Praga VI., Vratislavova 29. 3245

OBUWIE SKÓRZANE.

WAGON

obuwia z wyborowej skóry nadszedł z fabryk.

Sprzedaż po cenach maksymalnych.

T. & A. Batá

Kraków, 3258
przy ul. Szewskiej 23.

PRAWDZIWY

„PALATYN"

najlepsza polska farbka do materyi jest z fabryki

Jana Władysława Szulca i Ski.

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE „PALATYNU" SZULCA.

Zastępstwo na Galicyę 3289

Drobner — Kraków.

DRUKI GOSPODARCZE

Regestr układu prof. Dra Stefana Pawlika, wykaz najmu, dziennik robocizny, książeczki robocizny, książeczki służbowe, dziennik kasy, kontrola udoju mleka, próbne kontrole udoju, raporta folwarczne: miesięczne, tygodniowe i dzienne, kontrakta dzierżawne, kwitki na bydło, kwitaryusze zwykłe i lasowe, regestr gorzelniany i raporty gorzelniane, dziennik podawczy.

DRUKI PARAFIALNE.

Wysyłki uskutecznia się szybko i dokładnie. 2914

Z. KUTRZEBA Kraków, Wiślna 11.

Majątek leśny

nad Sanem przy szosie sprzedam Polakowi katolikowi.

Obszar 700 morgów lasu, 40—70 lat: jodła, sosna 75%, buczyna 25%, rębnego około 30.000 festmetrów. Odległość od kolei 11 klm. Poczta, żandarmerya, kościół w miejscu. — Cena wraz z prawem naftowem $2^1/_2$ miliona koron. — Zgłoszenia pod adresem: Jan Pomorski Malice p. Opatów (Polska). 3240

„MARTA" PRACOWNIA różańców i szkaplerzy

Towarz. popierania przemysłu kobiecego i składnica szat liturgicznych, obrazków, kwiatów i t. p., posiada wielki wybór powyższych artykułów. Ceny umiarkowane.

Kraków, ul. św. Marka 25, I. p. 3294

Poszukuję wydawcy na dzieło, które właśnie wykończyłem p. t.:

Gdzie się podziało 10 pokoleń Izraelskich

czyli

Nowe Urim i Thummim 3293

albo

Przewrót w nauce historyi.

(Wyniki 40-letnich badań, przedstawione możliwie najtreściwiej). Około 200 stronic druku. Dzieło będzie tłómaczone na wszystkie języki świata tak, jak Quo Vadis. Katolicy mają pierwszeństwo.

Wacław Woysym Antoniewicz
w Liszkach, poczta Liszki pod Krakowem.

Obrazy oryginalne wybitnych artystów.

Sprzedaż koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo.

Reprodukcye z polskiej i obcej sztuki. — Wzory do malowania: widoki, kwiaty i owoce. — Druki gospodarcze, druki parafialne. — Książeczki do nabożeństwa.

Tapety w dużym wyborze. 2934

Z. KUTRZEBA Kraków, Wiślna 11.

„VERDA STELLO"

Dom handlowo-przemysłowy i Biuro komisowe Antoniego Marczewskiego

Sambor, Lwowska 19.

Sprzeda: Kilkadziesiąt majątków w cenie od 90.000 do 8,500.000 koron — w tem kilka terenów naftowych (10% brutto), cztery wagony kapusty, trzy wagony ziemniaków, wóz ciężarowy, wielkie futro z całych rosyjskich baranów i wiele najrozmaitszych przedmiotów codziennego użytku.

Poszukuje: Kilkadziesiąt majątków z wkładem do 800 tysięcy koron, folwark w pobliżu lasów kameralnych z wkładem do 1,200,000 koron, kilka pomieszkań w Samborze, Drohobyczu, Przemyślu i Lwowie, maszyny do pisania i prasy litograficznej, kompletnej sypialni, ubrania męskiego i damskiego i t. p. — Tamże potrzebna służąca do wszystkiego. 3224

Sąd Biskupi Sandomierski wzywa Józefa Zimołąga, byłego mieszkańca wsi Winiary, gminy Dwikozy, niewiadomego pobytu, aby dnia 14 listopada 1918 r. zjawił się w sali sądowej w Sandomierzu o godzinie 10-tej rano w celu złożenia zeznań w sprawie nieważności swego małżeństwa z Maryanną Drankowicz.

Sandomierz, dnia 31 października 1918.

Wice-Oficyał dyecezyi prałat ks. M. Grajewski.
Notaryusz Sądu ks. J. Młynarczyk. 3322

Nowości muzyczne!

X. Dra Chlondowskiego:

Na miesiąc Listopad 10 Pieśni za dusze zmarłych, do użytku solowego w czasie nabożeństw żałobnych . . . . . . 4·— 3187
Zasady harmonii, podręcznik dla początkujących i samouków K 5·—

Do nabycia w Sal. Szkole Organistów w Przemyślu.

Księgarnia, Skład i Wypożyczalnia nut

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie

poleca obok wszystkich innych przekładów dzieł Maupassanta świeżo wyszłą z druku

„YVETTĘ". 3303

Cena 7 kor. 70 hal. — Przesyłka pocztowa 1 kor.



PIJCIE TYLKO

NAJZDROWSZĄ I NAJLEPSZĄ 3298

Grünerską naturalną SZCZAWĘ ALKALICZNĄ

ze źródła Grün koło Karlsbadu.

Do nabycia w dowolnej ilości.

BRACIA ROLNICCY

Kraków, ul. Sienna 2, Telefon 2303.

CENNIKI, ORZECZENIA LEKARZY, DARMO.

ŻEGLUGA POLSKA

W KRAKOWIE, RYNEK GŁÓWNY L. 19.

Świeżo ukazała się drukiem

PATEGIA

czyli

droga do niezawisłości ekonomicznej

napisał Jan Jakób Kowalczyk.

Cena K 6·—.

PATEGIA stanowi pierwszy tom wydawnictw towarzystwa — następne tomy w druku.

Do nabycia we wszystkich księgarniach, a także wprost w lokalu towarzystwa. 3252

PRAD

Warsztat elektrotechniczno-kinematograficzny i sprzedaż materyałów elektrotechnicznych ul. Radziwiłłowska 21

wykonuje 3293

wszelkie reperacye wchodzące w zakres elektrotechniki po cenach przystępnych.

Syndykat Rolniczy Lwów plac Maryacki 10

kupuje nasiona 3080

koniczyn, traw i buraków pastewnych

poleca

niezawodny środek tępienia myszy i szczurów

TERROR nieszkodliwy dla zwierząt domowych.

IMPREGNOWANE

PASY PARCIANE

DO MASZYN ROLNICZYCH

poleca

Wojenna Centrala Handlowa

Kraków, ul. Sławkowska 1. 3264

Osoba inteligentna, lat 33, umiejąca dobrze gotować, znająca się na szyciu i gospodarstwie wiejskiem, chętna do każdej pracy, poszukuje zajęcia jako gospodyni na plebanii. Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Nar." pod „Skrzętność". 3332

Nauczyciel

szkoły wydziałowej, z dobremi poleceniami, obejmie posadę prywatnego nauczyciela. 3329

Kupię Harmonium

w dobrym stanie. — Uprasza się o uwiadomienie pod adresem: Dębniki, ulica Szwedzka 8. 3330

Zakupię największą ilość jabłek, orzechów.

Kraków, Lubicz 40. 3331

Słuchacz uniwers.

obejmie lekcye w zakresie gimn. Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu" pod „akademik". 3334

Księgarnia Nakładowa

Stanisława Goldmana

w Krakowie, Szewska 17, II. p.

poleca:

Samouczki „Argus"

umożliwiające w bardzo krótkim czasie praktyczne nauczenie się języków: niemiec., franc., ang. lub włoskiego, bez pomocy nauczyciela.

Cena K 11·40 za kurs I. lub II. Opracowanie ludowe K 5·40.

Słowniki

niemiecko-polski i polsko-niemiecki, francusko-polski i polsko-francuski itd. po K 6·—, 16·80 itd.

Rozmówki

polsko-niemieckie, polsko-francuskie itd. po K 1·20, 2·40, 4·30, 6·60 itd.

Za przesyłkę liczy się 80 hal.

Prospekty A i B wysyła się bezpłatnie. 3296

Do sprzedania

budynek fabryczny z parcelą około 950☐ sążni na Zwierzyńcu (fabryka Karmańskiego). Zgłoszenia od 5—6 popoł. „Iskra", ulica Łobzowska 8. 3291

Technik dentystyczny

powrócivszy z wojska poszukuje odpowiedniej posady. — Adres: Stanisław Strzelbicki, ulica św. Tomasza 29. 3258

Języki: 3297

Angielski, Francuski, Niemiecki itd.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 10·— K miesięcznie.

Instytut Ansona

ul. Szewska 17.

BOGARODZICA MARYA

w Nazaret 2945

I NA JASNEJ GÓRZE

Jej Żywot, Pomnik jej Cnót i Cudów opisał

X. Wine. Piebankiewicz.

2 tomy z przesyłką K 14.

Księgarnia D. E. Friedleina

Kraków, Rynek 17.

RAMKI

tekturowe w różnych formatach, wielkościach i imitacyach, stosowne na widokówki, fotografie, portrety i obrazy. Próbna wysyłka za 40 koron. Universum Deblesem, Dolina. 3209

Kartki fotograficzne

celloidynowe po 100 sztuk bromowe i „Gaslicht" po 100 sztuk od K 15. Także inne przybory fotograficzne poleca firma „PHOTO" Kraków, Rynek 9. — Na prowincyę wysyłka odwrotnie. 3281

Miejski Teatr Powszechny poszukuje

krawców.

Zgłoszenia przyjmuje się w kancelaryi od godziny 6 do 8 wieczorem. 3238

Potrzebna zaraz panna

umiejąca biegle szyć. — Pracownia bielizny „Nella" Kraków, ulica Potockiego 12. 3270

Obiady domowe

z 3 dań K 4·—, ul. Gołębia L 16, I. piętro. W abonamencie opust. 2791

Adjunkta lub praktykanta gospodarczego 3317

z ukończoną szkołą rolniczą, kawalera, do zniszczonego przez wojnę majątku, poszukuje Zarząd dóbr Olszany obok Przemyśla

---

Do sprzedania:

sypialnia, jadalnia, otomanka, szafki i t. p.

Sprzedaż od 4-go listopada b. r. — między godz. 12—4 popoł. Topolowa 24, I. p. 3266

Restauracya kolejowa Chabówka przyjmie zaraz 3319

uczciwą kucharkę.

Zgłoszenia przyjmuje Wł. Skalski tamże.

SYNDYKAT ROLNICZY

Lwów, plac Maryacki 10

dostarcza:

sieczkarnie ręczne i kieratowe
młocarnie ręczne
kieraty dwukonne
pługi jedno i wieloskibowe
brony żelazne
aparaty do bielenia i dezynfekcyi
smary i oliwy do maszyn
gurty konopne
gwoździe. 3283

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Wapiński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.